№ 340. Dąbrowa Górnicza, Piątek 8 Grudnia 1916 r. Rok II.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 7 Grudnia.

Asquith w dymisyi!

LONDYN 7 grudnia. (B. Reutera). **Asquith podał się do dymisyi. Król przyjął dymisyę.**

Lloyd George składa gabinet.

LONDYN 7 grudnia. Za radą Bonar Lawa król prosił Lloyda Georgea, aby objął utworzenie gabinetu. Lloyd George przyjął i będzie usiłował utworzyć gabinet narodowy bez względu na różnice partyjne.

Bonar Law odmówił złożenia gabinetu.

LONDYN 7 grudnia. „Westminster Gazette“ donosi, że Bonar Law odmówił utworzenia gabinetu, ponieważ nie czuje się na siłach objęcia prezesury gabinetu.

Spotkanie cesarza Karola z cesarzem Wilhelmem.

WIEDEŃ 7 grudnia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Cesarz spędził cały dzień w kwaterze naczelnej komendy i przyjął przed południem kilka raportów od wysokich funkcyonaryuszy wojskowych.

O godz. 1 popołudniu przybył cesarz Wilhelm z Hindenburgiem, Ludendorffem i oficerami swojej świty do kwatery naczelnej komendy armii, gdzie został powitany przez cesarza Karola, marszałka polnego arcyks. Fryderyka i szefa sztabu jeneralnego jenerał marszałka bar. Conrada, wśród najserdeczniejszej owacyi ludności.

Obaj monarchowie znajdowali się pod wrażeniem zwycięskich wiadomości z Rumunii: o wzięciu Bukaresztu i obsadzeniu ważnego punktu kolejowego Ploesti.

Popołudnie obaj monarchowie ze swymi wojennymi doradcami spędzili na poufnej konferencyi i rozważaniu wytworzonej sytuacyi militarno-politycznej, poczem cesarz Karol wystosował wieczorem do nieobecnych przy spotkaniu monarchów państw sprzymierzonych następujące depesze gratulacyjne:

Do Jego Carskiej Mości króla bułgarskiego Ferdynanda, Sofia:

W obliczu wspaniałych działań sprzymierzonych sił zbrojnych w Rumunii, których najbardziej wysunięte oddziały wkroczyły dzisiaj w nocy do stolicy nieprzyjacielskiej, czuję potrzebę serca wyrażenia żywej radości z powodu tego sukcesu wiernego współdziałania. Uczyniliśmy przez to istotny etap na drodze, na którą wbrew naszej woli musieliśmy wstąpić wskutek zdrady naszego sąsiada. Wyrażając Ci przy tej okazyi najgorętsze gratulacye z powodu chwalebnego współdziałania walecznych Twoich wojsk, ufam niezłomnie, że z pomocą Boga uda się nam w bliskiej przyszłości **przekonać naszych przeciwników o bezcelowości dalszego przelewu krwi.**

KAROL w. r.

Depesza do Sułtana.

Wysłana do Sułtana w Konstantynopolu depesza cesarska brzmi w przekładzie, jak następuje:

Właśnie doniesiono mi o wmarszu straży przednich sprzymierzonych sił zbrojnych do Bukaresztu. Spieszę, ażeby wyrazić wobec Waszej Cesarskiej Mości pełne zadowolenie, jakiego doznaję z powodu tego nowego zwycięstwa kooperacyi militarnej, w której także wojska W. C. Mci brały udział. Wyrażając W. C. Mci przy tej okazyi moje najżywsze i najszczersze gratulacye, oddaję się nadziei, że **w niedalekiej przyszłości danem nam będzie odnieść końcowe i ostateczne zwycięstwo nad naszymi przeciwnikami.**

KAROL w. r.

Audyencye.

Wieczorem cesarz Karol przyjął na posłuchaniu premiera Koerbera, który był przyjęty przed południem przez cesarza niemieckiego, ażeby dowiedzieć się o wyniku prowadzonych rokowań, poczem premiera jakoteż wiceprezesa Urzędu Żywności bar. Friesa zaprosił na obiad dworski.

Radość po wzięciu Bukaresztu.

WIEDEŃ 7 grudnia. Zajęcie Bukaresztu i Ploesti, o czem dowiedziano się z wieczornych nadzwyczajnych dodatków, wywołało w Wiedniu, Budapeszcie i całej monarchii wielką radość i najwyższą satysfakcyę.

Wszędzie dano wyraz wdzięcznemu uznaniu dla wspaniałych działań bohaterskich armii sprzymierzonych.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 7 grudnia. Urzędowo donoszą:

NA WSCHODZIE. Złączone na równinie wołoskiej siły sprzymierzone **zajęły wczoraj Bukareszt i Ploesti.**

Wojska austro-węgierskie **zajęły Campinę** i ścigają nieprzyjaciela w kierunku południowym.

Wojska sprzymierzone jenerała Falkenhayna wzięły **wczoraj do niewoli 106 oficerów rumuńskich i 9,100 żołnierzy.**

Nacisk rosyjski w Karpatach znacznie zwolniał. Tylko na północ od doliny Trotus i pod Dorna-watra doszło do słabszych, gładko odpartych wypadów rosyjskich.

Przy armii jen. pułk. Tersztianszkyego obrona krajowa wiedeńska i oddziały niemieckie, łamiąc linię straży polowych rosyjskich, wtargnęły aż do pozycyi głównej i po odparciu pięciu kontrataków rosyjskich wróciły z **40 jeńcami i zdobyczą 3 karabinów maszynowych i 1 miotacza min.**

Przez zwycięstwa w Rumunii 6-ty grudzień stał się dniem odwetu za najhaniebniejszą zdradę. Wspaniałe zwycięstwa doprowadziły sprzymierzonych do Rumunii. Od czasu wybuchu wojny **czwarta stolica nieprzyjacielska została zabrana.**

Austro-węgierska siła zbrojna patrzy też z dumą na te wojska, które wespół z siłami niemieckiemi, bułgarskiemi i tureckiemi brały udział w chwalebnych walkach przeciw najnowszemu nieprzyjacielowi: na szybko zgromadzone oddziały, które z początkiem wojny rumuńskiej wstrzymały pierwszy cios w Siedmiogrodzie; na nasze brygady górskie, spełniające najcięższą część zadań w Alpach Transylwańskich; na wojska, które brały udział w ofensywie wołoskiej; ale także na walecznych obrońców wschodniego Siedmiogrodu i Karpat Lesistych, o których opór rozbiły się wszystkie szturmy rosyjskie; na naszych doświadczonych pionierów nad dolnym Dunajem, którzy dokonali największych w historyi wojen działań; na naszą artylerye i flotę dunajową, które i bardzo niedawno odznaczyły się przy odparciu ataków rosyjskich na południe od Bukaresztu. Wszystkim należy się nasza wdzięczność.

NA FRONCIE WŁOSKIM I POŁUDNIOWO-WSCHODNIM nic szczególniejszego.

Von Höfer.

Pomyślne ataki latawców.

Dnia 6 b. m. jedna z eskadr naszych hydroplanów mimo niepogody obrzuciła bardzo skutecznie bombami stacyę lotniczą w Bellino i bateryę w Stolba. Trzy hangary ugodzone pełnym pociskiem. Mimo gwałtownej obrony wszystkie latawce wróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 7 grudnia. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Po zachodnim brzegu Mozy i na znanem z walk nad Sommą wzgórzu 304 wtargnęły nasze oddziały w rowy francuskie, obsadziły szczyt wzgórza i zabrały do **niewoli 5 oficerów i 190 żołnierzy.**

NA WSCHODZIE. Grupa Mackensena: Ważne zwycięstwa ukoronowały trudy walk armii IX ei naddunajskiej. **Bukareszt, Ploesti, Campina i Sinaia są w naszem posiadaniu. Pobity nieprzyjaciel na całym froncie w odwrocie na wschód.**

Obok sił niemieckich waleczne wojska austro-węgierskie, bułgarskie i tureckie wykonały wspaniałe operacye. Walki toczą się dalej.

Front macedoński: Pod Tarnową na wschód od Czerny Serbowie wyrzuceni z pozycyi, gdzie się zagnieździli. **6** oficerów i **50** żołnierzy wzięliśmy do niewoli.

W nizinie Strumy cofnęły się w ogniu obronnym bułgarskim oddziały angielskie, usiłujące zbliżyć się do pozycyi na południowy zachód i południowy wschód od Seres.

Szczegóły zajęcia Bukaresztu.

Biuro Wolffa donosi: Przedwczoraj o godz. 10,30 przed południem do komendanta Bukaresztu został wysłany parlamentarz z pismem Mackensena, żądającem wydania twierdzy. Po upływie naznaczonych 24 godzin zwłoki parlamentarz wrócił wczoraj rano. Naczelny wódz rumuńskiej armii naddunajskiej nie przyjął listu, ponieważ Bukareszt jest jakby otwartem miastem.

Wczoraj rano części kawaleryi korpusu Schmettowa weszły w posiadanie jednego fortu na froncie północnym. Części 54-go korpusu naparły z kolei i wzięły linię fortów od Chiajna na froncie zachodnim po Odaile na froncie północnym. Piechota nieprzyjacielska stawiała wnet złamany opór. Od frontu południowego wtargnęły części armii naddunajskiej przez pas fortów do miasta, gdzie nieznalazły żadnego oporu.

Wkraczające do Bukaresztu wojska zostały entuzyastycznie przyjęte i obrzucone kwiatami. Mackensen udał się automobilem przed pałac królewski gdzie powitano go bukietami kwiatów.

Von Ludendorff.

Parowiec włoski pod Gibraltarem zatopiony przez łódź niemiecką.

BERNO 7 grudnia. Aj. Havasa donosi: W cieśninie gibraltarskiej nastąpiło zderzenie parowca portugalskiego i włoskiego. Ostatni został zatopiony prawdopodobnie przez łódź podwodną. Kapitan, drugi oficer i 11 marynarzy zatonęli.

BIULETYN URZĘDOWY BUŁGARSKI.

SOFIA 7 grudnia. Sztab jeneralny donosi pod 5 grudnia:

Front macedoński: W okolicy Monastyru potyczki między patrolami. W łuku Czerny spokój. Na wschód od Czerny żywy ogień działowy. W dolinie Moglenicy słabsze ataki nieprzyjacielskie pod Bahowo i Nonte rozbite. Po obu stronach Wardaru słabszy ogień działowy. U stóp Belaszica planiny spokój. Nad Strumą potyczki między patrolami i słaba działalność artyleryi.

Front rumuński: Na Wołoszczyźnie wojska sprzymierzone pobiły Rumunów nad Argesul. Wzdłuż Dunaju i pod Tutrakanem ogień piechoty i karabinów maszynowych. Pod Czernawodą ogień działowy. W Dobrudży ogień działowy z przerwami i potyczki między patrolami. Nieprzyjaciel oszańcowuje się i zakłada sieci druciane.

SOFIA 7 grudnia. Sztab jeneralny donosi pod 6 grudnia:

Front macedoński: W kolanie Czerny czasowo gwałtowny ogień działowy. W kontratakach odrzuciliśmy piechotę nieprzyjacielską, która zbliżała się do naszych pozycyi na wschód od Czerny pod Gradesznicą (?). Przy pozycyach na południe od Bogorodica i na froncie Belaszicy spokój. Nad Strumą ogień działowy. Artylerya nasza rozproszyła oddział, usiłujący wysunąć się naprzód północnym brzegiem jez. Tahinos.

Front rumuński: W Dobrudży wzajemny, czasowo silny ogień działowy nad Dunajem pod Tutrakanem, Oltenicą, Rasową. W dolnym biegu Argesulu rozpaczliwe wysiłki wojsk rosyjsko rumuńskich przeciw linii Falastoca (?). Szczególnie gwałtowne były ataki Moskali na linię Palsoca — Coni. Zostały one odparte z ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela, który zostawił wielu poległych i rannych na pobojowisku. Mosty na Argesulu zupełnie zniszczone przez nieprzyjaciela. Przekroczyliśmy Argesul pod Kopaczeni i obsadziliśmy tam przyczółek mostowy. Wojska nasze znajdują się w walce już tylko o 6 klm. od fortów Bukaresztu. Na brzegach Neajlowy i Argesulu od 28/11 — 6/12 waleczna pierwsza dywizya wzięła do niewoli **16** oficerów, **840** żołnierzy i zdobyła **2** ciężkie armaty, **5** haubic, **26** dział polowych, **7** małokalibrowych armatek, **31** wozów z amunicyą, **8** karabinów maszynowych i inny materyał wojenny. Na lotnisku pod wsią Dadilowo zdobyliśmy **2** latawce.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 7 grudnia. Kwatera główna donosi pod dniem 5 grudnia.

Na froncie perskim i kaukaskim nic bardziej znaczącego.

Usiłowania nieprzyjaciela, ażeby wylądować w Akaba, jakoteż jego próba zawieszenia sztandaru francuskiego na wybrzeżu zatoki Akaba, udaremnione. Nasz marsz w kierunku na Jenbu (Hedżas) postępuje naprzód.

W wielkiej bitwie nad Argesulem na północ od Dunaju brały nasze wojska skuteczny udział, wzięły do niewoli 60 oficerów, 3,600 żołnierzy i zdobyły 3 baterye górskie z całym rynsztunkiem, a ponadto 11 kanonów z zaprzęgiem.

KONSTANTYNOPOL 7 grudnia. Kwatera główna donosi pod dniem 6 grudnia:

Front Kaukazu: Na prawem skrzydle jedna nasza kompania odrzuciła 3 kompanie nieprzyjacielskie. Na innych frontach nic ważniejszego.

Z niespokojnej Grecyi.

Dalszy niepokój w Atenach.

PARYŻ 7 grudnia. „Temps" donosi z Aten pod 5 grudnia: Położenie niezmienione. Rezerwiści przeciągają ciągle ulicami. Król z rodziną królewską przebywa na zamku.

Ostatnie wiadomości z Aten.

LONDYN 7 grudnia. W Izbie niższej na interpelacyę o położenie w Grecyi lord Crewe odpowiedział, że z depeszy posła angielskiego w Atenach wynika, iż do pewnego stopnia porządek został tam przywrócony. Związki rezerwistów zostały rozpuszczone, miasto znajduje się pod strażą regularnego wojska greckiego.

Wenizelowcy w opałach.

GENEWA 7 grudnia. Aj. Havasa donosi z Aten:

Panuje tu stosunkowo spokój, ale sytuacya jest dalej poważna. Wenizelowcy są stale przedmiotem nieprzyjaznych manifestacyi i prowokacyjnych (?) zarządzeń.

Król Konstantyn ku czci cesarza Franciszka Józefa.

LUGANO (tel. spóźn.) Za wiadomościami z Aten pisma włoskie podają, że dnia 1 grudnia, a więc w dniu najcięższego konfliktu król Konstantyn, królowa, synowie i dostojnicy udali się w uroczystym pochodzie do kościoła katolickiego na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. cesarza Franciszka Józefa.

Markow obraża Rodziankę.

PETERSBURG 7 grudnia. Pet. Aj. Tel. donosi:

Poseł Markow, przewódca prawicy, obraził prezydenta Dumy Rodziankę, na co ten ustąpił z urzędu, ale prawie jednozgodnie został znowu wybrany.

BUKARESZT WZIĘTY!

(*mj*) Pół królestwa Rumunii znajduje się w ręku mocarstw centralnych. Przedwczoraj stolica Rumunii, Bukareszt, wpadła w ręce zwycięskich sprzymierzeńców. Równocześnie obsadzili także niezmiernie ważny punkt węzłowy: Ploesti.

Katastrofa Rumunii jest w ten sposób przypieczętowana. Front armii sprzymierzonych doznaje niezmiernego skrócenia, co pozwoli mocarstwom centralnym stanąć niezadługo przy granicy rosyjskiej od strony Rumunii i zaszachować w sposób bardzo skuteczny wojska rosyjskie na Bukowinie i w Galicyi Wschodniej.

Czy można było sobie wyobrazić bardziej imponującą odpowiedź na niedawne niedorzeczności Trepowa i świeże Bosellego!

Równocześnie prawie z wzięciem Bukaresztu dochodzą wieści o arcytrudnej sytuacyi ententowej w Grecyi, o zamierzonej dymisyi Lloyda Georgea i dokonanej dymisyi Asquitha.

Pogróżki ponawiane ententy wydają się wobec tych wszystkich faktów uporem złośliwego dziecka. Coraz silniej pokazuje się, że ofiarność i organizacya mocarstw centralnych i ich sprzymierzeńców są niezwyciężalne, że całe piekło intryg i najgorszych instynktów ententy wali się, jak domek karciany..

My Polacy mamy wszelki powód cieszyć się, że stolica Rumunii padła, gdyż jest to dla Rumunów zasłużona kara za ślepotę i wiarołomstwo, dla nas zaś tem większą pobudką, ażebyśmy już nie ociągali się, ale zmobilizowali wszystkie siły i wyzyskali je dla osiągnięcia najpomyślniejszych możliwości lepszej przyszłości naszego narodu.

REALIZM NA WSPAK.

Nie było w Polsce stronnictwa, któreby silniej akcentowało potrzebę liczenia się z rzeczywistością, jak Narodowa Demokracya. W dobie przedwojennej starała się wzbudzić w narodzie polskim, przynajmniej na terenie Królestwa Kongresowego, świadomość, że jedynym czynnikiem, mogącym decydująco wpływać na nasze losy, jest rząd rosyjski. Stąd wynikało wskazanie tego najbardziej moralnego we własnem mniemaniu stronnictwa: dostosować politykę narodu do tendencyi rządu rosyjskiego. Nie chodziło tu już o adaptacyę taktyki stronnictwa do realnych warunków bytu politycznego w Królestwie. Chodziło o sprowadzenie aspiracyi narodu do takiego minimum, któreby mógł tolerować rząd rosyjski. W tych ramach zmieścić się mogły wówczas jedynie hasła pracy organicznej. Dlatego w publicystyce stronnictwa narodowo-demokratycznego z dwu lat przed wojną europejska pełno nawoływań do zerwania z polityką szerokich haseł i potężnych uczuć narodowych, do ograniczenia polityki polskiej Królestwa, do walki o język i ziemię na wzór Poznańskiego. Stąd taka wielka animozya do haseł walki o niepodległość, o wskrzeszenie Państwa Polskiego, które przedostawały się wówczas z za kordonu galicyjskiego. Dzięki warunkom cenzuralnym i upadkowi skutkiem tego poziomu prasy stołecznej udało się Narodowej Demokracyi osiągnąć ten sukces w swej działalności politycznej, na wewnątrz narodu zwróconej, że na początku wojny naród nasz w Królestwie aspiracyi nie wykazywał żadnych, że odzew znajdowały jedynie hasła „chleba i dachu", hasła zupełnie apolityczne. Przyjęcie narzuconego przez manifest Wielkiego Księcia hasła zjednoczenia ziem polskich przyjęła Narodowa Demokracya dlatego, że za niem stał rząd rosyjski, a więc wchodziło ono w jej schemat realizmu. Już wtedy okazało się, jak bardzo ten realizm jest realizmem na wspak w stosunku do interesów narodu polskiego. Wszak przeprowadzony konsekwentnie, musiałby skłaniać Polaków do wynarodowienia, do całkowitego podporządkowania się tendencyom wrogiego nam rządu, przeprowadzającego współcześnie wyodrębnienie Chełmszczyzny, do rusyfikacyi. Na teren wszystkich ziem polskich przeniesiony, doprowadziłby do zniszczenia narodu polskiego, którego członkowie musieliby się stać Rosyanami.

Tak z absurdem graniczące podstawy miał pseudo-realizm endecki. Tylko na takim podłożu mogło się przyjąć hasło Mikołajowej odezwy, nic z realizmem wspólnego nie mające. Zjednoczenie Polski, ogarniające Prusy Wschodnie i Zachodnie, Śląsk i Poznańskie mogło było nastąpić jedynie po zupełnym pogromie i zniszczeniu Prus. Pozbawienie Prus Poznania, tak blizko Berlina położonego, prowincyi nadmorskich z Gdańskiem i Królewcem, Śląska z jego mineralnemi bogactwami i wspaniałym przemysłem wobec znanej potęgi militarnej Niemiec było już przed wojną utopią, tylko marzeniem, w żadnym razie niczem realnem. Nawet koła polityczne najlepiej dla koalicyi usposobione, takiej klęski Niemiec oczekiwać nie mogły. Sukcesy wojenne Niemiec podczas wojny coraz bardziej nadawały charakter utopijny hasłu zjednoczenia ziem polskich pod berłem cara. Nierealność hasła tego w tem jeszcze się przejawia, że nie leżało ono wcale w intencyach Rosyi. Celem wojny ze strony Rosyi co do ziem polskich było odebranie Austryi Galicyi Wschodniej. Cel ten jasno formułowała druga odezwa Wielkiego Księcia do „narodu ruskiego, mówiąca o wypełnieniu myśli przewodniej monarchów rosyjskich od Iwana Kality i Daniela Halickiego, do Piotra Wielkiego i Katarzyny II-ej, idei „zbierania ziemi ruskiej". Zjednoczenie ziem polskich, przetłómaczone na język realizmu politycznego było tylko aneksyą przez Rosyę Galicyi Wschodniej oraz co się da więcej. Zwroty o ziszczeniu marzeń i pragnień ojców i dziadów naszych, o wolności zjednoczonej Polski w języku, samorządzie i wierze — były tylko okrasą krasomówczą, w której sfery rządowe mają tak wielką wprawę od czasów Katarzyny II-ej, gwarantującej rozbieranej Polsce złotą wolność szlachecką. Pociągające obietnice wchodzą jako integralna część metod postępowania rosyjskiego w Polsce obok tworzenia partyi rosyjskich, przekupstwa dygnitarzy oraz gróźb odwetu.

Znaczenie realne odezwy było jedynie usposobić przychylnie Polaków do Rosyi i sparaliżować plany państw centralnych — pozatem nie zawiera ona nic zgoła.

Realizm dziwnego autoramentu, realizm przystosowania aspiracyi polskich do woli rządu rosyjskiego prowadził dalej Narodową Demokracyę, a za nią pewną część narodu podległą jej wpływom na bezdroża utopii.

Na podłożu szeroko propagowanej agitacyi o rzekomych okrucieństwach mocarstw centralnych, Narodowa Demokracya wywołała panikę wśród ludności Królestwa i spowodowała nieszczęsny exodus 2 milionów rodaków do mającej Polskę zjednoczyć Rosyi. Było to zupełnie zgodne z tendencyami rządu rosyjskiego, lecz nawskróś sprzeczne z interesami Polaków.

Na terenie Królestwa realizm Narodowej Demokracyi nie mógł się przejawić żadnym czynem podczas jej działania, gdyż był z góry wepchnięty w utopijną formułę zjednoczenia ziem polskich pod berłem cara. Ani utworzenie Komitetu Narodowego, ani próby organizowania Legionu polskiego po stronie Rosyi nie miały gruntu realnego, bo nie miała go cała koncepcya ugody z Rosyą wobec sprzecznych diametralnie interesów obu narodów polskiego i rosyjskiego, wobec obłudy rządu rosyjskiego, zadającego czynami kłam hasłom odezwy Wielkiego Księcia.

Postępowanie Rosyan w Galicyi, ich pozbawione wszelkiej miary nadużycia podczas odwrotu z Królestwa są tego najlepszym sprawdzianem. Dlatego też „czyny" wojenne Narodowej Demokracyi noszą cechę parodyi poczynań politycznych. Przytoczę tutaj tylko słynną akcyę za pośrednictwem Ojca Świętego o ocalenie, jakoby zagrożonych bombardowaniem bliskiem Krakowa przez Rosyan, wieżyc świątyń krakowskich i zamku Wawelskiego. Akcya ta oparta na plotce brukowej o umieszczeniu ja-

koby mitraliez na tych wieżach przez Austryaków, zakończona spokojną i nieco ironiczną odpowiedzią kardynała-sekretarza papieskiego, przedstawia w należytem świetle realizm tego stronnictwa.

Nic dziwnego, że przed rzeczywistością, nadciągającą z Zachodu, to real ne stronnictwo pierzchnęło do wynalazców utopii, służącej im za hasło, do wynalazców „zjednoczenia Polski" pod berłem cara.

Nic dziwnego, że wszyscy wybitniejsi przedstawiciele stronnictwa N. D. kraj opuścili przed dniem 5-go sierpnia 1915 roku.

Odtąd w „Sprawie Polskiej" i „Gazecie Polskiej" na gruncie Moskwy i Petersburga uprawiali dalej „realną" politykę zjednoczenia Polski pod berłem cara, gdy tymczasem powstała Polska nowa w opuszczonym przez nich kraju. Nastąpiły realne fakty otwarcia szkół wyższych w Warszawie, utworzenia i funkcyonowania Rady Miejskiej, nie były one jednak z gatunku realizmu Narodowej Demokracyi, bo były robione wbrew tendencyom Rosyi.

Dla tych, co śledzili uważnie rozwój stronnictwa narodowo demokratycznego, nie mogło być niespodzianką stanowisko, zajęte przez nią wobec aktu 5-go listopada. To, że protest 20-u emigrantów, z Dmowskim na czele, nazywa akt 5 go listopada „nieszczęściem dla narodu polskiego", że widzi w nim „potwierdzenie podziału", a nie widzi wskrzeszenia państwa polskiego, jest konsekwencyą tezy: realnem jest to, czego chce rząd rosyjski. Chociażby już istniało państwo polskie, istniała armia i rząd polski, ci utopiści realizmu nawspak twierdzić będą nadal, że jest to państwo żydów i socyalistów i nadal tworzyć będą za stolikami redakcyjnymi Moskwy, Petersburga, czy Lozanny swe plany zjednoczenia Polski od morza do morza pod berłem Romanowych. Tak samo oświadczenie Harusiewicza w Dumie, że akt 5 go listopada sprzeciwia się wszelkim dążeniom narodu polskiego, jest l, tylko logicznym wnioskiem przesłanki, zawartej w formule realizmu na sposób endecki, dążenia narodu polskiego pokrywać się muszą z tendencyami rządu rosyjskiego.

Oburzać się na to jest bezcelowem; ta chorobliwa aberacya myśli politycznej w Polsce powinna uledz zniszczeniu. Będzie to pierwszem zadaniem rządu polskiego. Główne produkty chorobliwe organizm narodowy już wydalił ze siebie; nastąpiło to automatycznie przez exodus menerów Narodowej Demokracyi. W kraju należy usuwać przyczyny choroby. Należy zauważyć, że tego rodzaju aglomerat pozorów realizmu przy istotnej utopijności programu mógł się szerzyć tylko na podłożu wielkiej ignorancyi historycznej i politycznej wszystkich warstw narodu. Brak znajomości stosunku Polski do Rosyi, brak porównania życia naszego narodu z życiem narodów wolnych jest tą właśnie kulturą, na której wyhodowały się bakterye utopijnego realizmu narodowej demokracyi. Oświata, możność publicznego wyjaśnienia kwestyi, praktyka samorządu, swoboda prasy dość szybko zabije te bakterye.

Oby jak najprędzej.

Dr. G. Doborzyński.

Piotrków, 28 listopada 1916.

Nadzieje i pociechy premiera włoskiego Bosellego.

ZURYCH 7-go grudnia. (T. B. K.) Włoska Izba deputowanych zgromadziła się znowu wczoraj na obrady.

Premier Boselli wygłosił długą mowę, w której przyznał, że wojska austro-węgierskie stoją jeszcze ciągle u b..m Italii, ale zapewnił, że wojsko włoskie i jego forty obronne udaremnią całkowicie wszelką nową próbę wtargnięcia.

Dnia 27 sierpnia Rumunia chwyciła za oręż dla wyzwolenia braci i wypełnienia swoich ideałów narodowych. Nieugiętemu a ciężko doświadczonemu narodowi rumuńskiemu, jego królowi i wojsku przesyłam płomienne życzenia szczęścia...

Ostateczne zwycięstwo zapewni nam opanowanie Adryatyku, a przy uwzględnieniu słusznych życzeń narodowości słowiańskich zabezpieczy także nieprzedawnione prawa naszym współrodakom po wschodnim brzegu Adryatyku.

Wysłaniem wojsk naszych do Solunia stanęliśmy w zgodzie z umówionym programem jednolitej całkowicie akcyi z aliantami i oddaliśmy w ten sposób Rumunom możliwą naszą pomoc braterską.

Na Adryatyku nie szukamy hegemonii, lecz tylko równowagi sił, niezbędnego warunku dla wszelkiego powodzenia. Walona pozostanie bezpieczną obroną naszej sytuacyi strategicznej na Adryatyku i punktem wyjścia dla naszej przyszłej pracowitej ekspansyi handlowej na Bałkanach.

Dalej zapewnił Boselli, że w koloniach włoskich wszystko idzie dobrze i że finanse Włoch mimo wielkich wydatków są silne i bezpieczne.

Pilną koniecznością stało się poczynienie zarządzeń dla stworzenia floty handlowej, ponieważ nieprzyjaciel zmniejsza z dnia na dzień stan włoskich okrętów handlowych. Anglia chce starać się dla nas o zboże, węgiel, cukier i żelazo, ale z powodu braku pojemności okrętowej sama napotyka na trudności.

Dlatego należy ograniczyć wszelkie zużycie.

Ale wszystkie ofiary poprowadzą do zwycięstwa, które zjednoczy wszystkie kraje o ludności włoskiej, gdzie niegdyś powiewały sztandary Wenecyi.

Inny pokój jest w Rzymie nie do pomyślenia.

Podobne oświadczenie złożył Boselli w senacie.

KRONIKA.

Z prezydyum Ligi Państwowości Polskiej w Warszawie donoszą:

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec uporczywie rozpowszechnianych pogłosek o usunięciu się pp. M. Łempickiego i Z. Chmielewskiego z Zarządu Ligi Państwowości Polskiej wskutek rzekomo otrzymanego odeń votum nieufności, prosimy uprzejmie o zamieszczenie niniejszego zaprzeczenia.

Pp. M. Łempicki i Z. Chmielewski cieszą się powszechnem zaufaniem naszej organizacyi i pozostają w dalszym ciągu na stanowiskach kierowniczych L. P. P.

Z poważaniem
w im Prezydyum Sekretarz
L. Abramowicz.

Wizyta i rewizyta cesarzy Karola i Wilhelma. Berlin 7 grudnia. (T. B. K). B. Wolffa donosi:

Cesarz Karol w towarzystwie marszałka polnego arcyks. Fryderyka i szefa sztabu jeneralnego Conrada złożył wczoraj jako władca sprzymierzonej monarchii pierwszą wizytę cesarzowi niemieckiemu w niemieckiej wielkiej kwaterze głównej i bawił tam do wieczora.

Cesarz Wilhelm w towarzystwie szefa sztabu jeneralnego Hindenburga rewizytował dzisiaj cesarza Karola w austro węgierskiej komendzie naczelnej.

Cesarz Karol wręczył cesarzowi niemieckiemu krzyż zasługi wojennej I. klasy z dekoracyą wojenną. Cesarz Wilhelm dał swojemu dostojnemu sprzymierzeńcowi liść dębowy do orderu „Pour le merite".

Z powodu zajęcia Bukaresztu. Wiedeń 7 grudnia. (T.B.K.). Z powodu zajęcia Bukaresztu rząd austryacki wydał rozporządzenie, ażeby jutro o godz. 12—1 w południe bito w dzwony kościelne w całej Austryi. Dzień 9 grudnia będzie wolny od nauki szkolnej.

Berlin 7 grudnia. (T. B. K.). Z powodu zajęcia Bukaresztu cesarz zarządził, ażeby w Prusiech, Alzacyi i Lotaryngii oddano salwy, wywieszono chorągwie i uderzono w dzwony.

Owacya Sejmu węgierskiego dla zdobywców Bukaresztu Budapeszt 7 grudnia. (TBK). W Sejmie węgierskim poseł Ugron wskazał, że sprzymierzone nasze wojska nietylko oczyściły Siedmiogród z nieprzyjaciela, ale z podziwu godną szybkością kroczą zwycięzko przez Rumunię. Postawił przeto wniosek, ażeby bohaterskim wojskom i ich przesławnym wodzom wyrazić wieczystą wdzięczność Sejmu (Ogólne burzliwe oklaski).

Wniosek przyjęto jednomyślnie.

Spór Lloyda Georga z Asquithem. Londyn 6 grudnia. (T.B.K.). „Westminster Gazette" donosi: Lloyd George zażądał mniejszej rady wojennej z rzeczywiście nieograniczonemi pełnomocnictwami. Prezydent ministrów ma być z niej wykluczony, a mieć tylko prawo założenia veto.

Asquith zgodził się wprawdzie na propozycyę utworzenia mniejszej rady wojennej, zresztą zaś jest zdania, że premier musi mieć nad nią przewodnictwo. Musiałby zatem ustąpić, a nie mógłby poddać się innym zarządzeniom. Decyzya Asquitha jest nieodwołalna.

Włosi boją się prawdy. Lugano 6 grudnia. (T. B. K.) Granica włoska jest dalej zamknięta dla dzienników i korespondencyi. O powodzie zamknięcia granicy krążą różne przypuszczenia. Niektórzy sądzą, że zamknięcie przeciągnie się do zamknięcia parlamentu, ażeby zagranica ani pośrednio ani bezpośrednio nie dowiedziała się niczego.

Spokój w Atenach? Medyolan 6 grudnia (T. B. K.) „Secolo" dowiaduje się z Aten: Panuje już spokój. Tramwaje podjęły ruch. Budynki redakcyjne i gospody, skąd strzelano, wykazują szkody.

Rozruchy w Atenach. Londyn 6 grudnia. (T. B. K). „Daily Telegraph" dowiaduje się z Pireus z niedzieli rano.

Ateny przedstawiały wczoraj obraz najdzikszej anarchii. Żołnierze bez oficerów i uzbrojeni obywatele strzelali po dzielnicach ateńskich na domy Wenizelowców. Każdego spotkanego na ulicy Wenizelowca szczuto jak psa, bito, kaleczono i pakowano do więzienia.

Od piątku urząd telegraficzny w Atenach w sąsiedztwie portu znajduje się znowu pod kontrolą grecką. Francuzi zostali z urzędu przepędzeni.

Król mobilizuje w cichości. Jen. Dusmanis zaczął robotę, jako szef sztabu jeneralnego.

70,000 zmobilizowanych rezerwistów. Medyolan 6 grudnia. (TBK). „Secolo" donosi z Aten: Liczba rezerwistów, którzy zgłosili się dobrowolnie do służby wojskowej, przenosi 70,000.

Wilson nic nie mówi o pokoju. Waszyngton 6 grudnia (T. B. K.) B. Reutera donosi: Orędzie Wilsona do Kongresu zajmuje się wyłącznie innemi okolicznościami, głównie uregulowaniem stosunków robotniczych na kolejach żelaznych na podstawie 8-godzinnego dnia roboczego.

Oszczędność w oświetleniu. Wiedeń 7 grudnia (T. B. K.) Celem ograniczenia zużycia węgla rozporządzenie ministeryalne postanawia wprowadzenie poszczególnych środków oszczędności przy oświetleniu i opalaniu. Tak postanawia się zamykanie warsztatów i sklepów o godz. 7 z pewnemi ułatwieniami na czas od 15—23 grudnia; dalej zamykanie restauracyi i wyszynków o godz. 11, kawiarń o godz. 12, ograniczenia w oświetleniu okien wystawowych o jedną trzecią, zakaz oświetlania z zewnątrz lokalów rozrywki, sklepów i szyldów, jakoteż zakaz oświetlania reklamowego.

Rozporządzenie ministeryalne, dotyczące ograniczenia zużycia węgla, nie nakazuje zamykania o godz. 7 sklepów z środkami spożywczymi.

O byt dzienników. Centralny Związek przedsiębiorstw dziennikarskich zwołał przedstawicieli wszystkich austryackich dzienników na zgromadzenie celem zajęcia stanowiska wobec żądania fabrykantów nowego podwyższenia cen papieru. Po kilkugodzinnej debacie przyjęto jednogłośnie rezolucyę, w której między innemi powiedziano:

„Zebrani dnia 12 listopada 1916 r. w dolno-austryackiej Izbie handlowej i przemysłowej przedstawiciele austryackich dzienników zastrzegają się zgodnie z przedstawicielami prasy węgierskiej przeciw ciągłemu podwyższaniu ze strony fabrykantów ceny papieru i oświadczają, że dalsze podwyższenie ceny papieru rotacyjnego, żądane obecnie przez fabrykantów, nie może być pod żadnym warunkiem przyjęte, ponieważ przedsiębiorstwa dziennikarskie nowego obciążenia żadną miarą wytrzymać nie mogą. — Na koniec zgromadzenie zwraca się z usilną prośbę do rządu, ażeby przy służbie pomocniczej w ministerstwie handlu ustanowiono fachową radę przyboczną, do którejby należeli w równej liczbie zastępcy przedsiębiorstw dziennikarskich, jako też fabryk papieru rotacyjnego, celem wspólnego usunięcia trudności produkcyi i rozdziału papieru rotacyjnego."

Nielojalni konsulowie greccy. Amsterdam 6 grudnia (B. R.) Jak donoszą dzienniki tutejsze z Londynu, grecki poseł Genadius i greccy konsulowie Londynie, Manchester i Liverpool pr sili o zwolnienie z urzędów, poniew nie zgadzają się dłużej z polityką kr Konstantyna.

Hans Richter umarł. Bayreut 6 gru nia (B. R.) Były kapelmistrz wiede skiej opery dworskiej Hans Richter marł.

Wybory miejskie w Królestwie P Ze zbliżaniem się terminu wyb rów do reprezentacyi miejskich życ partyjne coraz bardziej się ożywia. całym obszarze okupacyjnym odbywa się zgromadzenia wyborcze. — Działalność zgromadzeń i czynność werbu kowa naogół mają przebieg spokojn Tu i ówdzie przyszło do umów międ komitetami wyborczymi chrześcijańsk mi a żydowskimi. — Zwłaszcza w R domiu, gdzie propaganda za wybore niepolitycznym coraz większy znajdu poklask. Jak w Lublinie tak samo w i nych miastach obszaru okupacyjneg przyszło do zjednoczenia kilku stro nictw polskich w jednolite komitety wy borcze, które będą miarodajne dla w niku wyborów.

Konferencya cesarza Karola z cesarzem Wilhelmem. Wiedeń 6 grudnia (T. B. K.) Z wojennej kwatery prasow donoszą: Cesarz dziś rano przyjął n posłuchaniu generalnego inspektora a tyleryi, generała pułkownika arcyksięc Leopolda Salwatora, potem radcę min steryalnego bar. Eichhoffa, następni szefa sztabu generalnego marszałka po nego br. Conrada do referatu. Pote wyjechał cesarz do siedziby niemieckie go naczelnego kierownictwa wojskow go i tam w obecności marszałka polne go Conrada odbył konferencye z ce sarzem Wilhelmem. Przy konferency tej był obecnym także marszałek polny Hindenburg. Podcza podróży do wielkiej głównej kwater wszędzie witano cesarza entuzyastycz nie. Po powrocie do siedziby naczelne komendy armii przyjął cesarz prezyden ta ministrów Koerbera na dłuższem po słuchaniu.

Przesilenie gospodarcze w Hiszpani Madryt 5 grudnia. (Radyotelegran zastępcy c. k. Biura koresp.) Brak środ ków żywności i drożyzna zaostrza si w przesilenie, które daje się odczuć w całej Hiszpanii. Powodem tego jest wy wóz środków żywności do krajów pro wadzących wojnę, znaczne zredukowa nie żeglugi nadbrzeżnej z powodu sprze daży okrętów, brak wagonów, speku lacya i podrożenie frachtów. Energiczn protesty ludności spowodowały zaka wywozu zboża, mąki, cukru, ryżu, owo ców strączkowych, paszy bydlęcej, bydła mięsa, dziczyzny, ziemniaków, jaj, dro biu i tłuszczów, dalej ustanowienie mak symalnych cen zboża, aby w ten spo sób obniżyć ogromnie wysokie cen sprzedaży zboża i przeszkodzić handlo wi pośredniemu. Bezrobotni przeciąga ulicami Madrytu. Rząd przyrzekł wyda zarządzenia przeciw przesileniu pracy

Wileńskie brzmienie hymnu narodowego. W Wilnie do hymnu „Boże co Polskę" dodano następującą zwrotkę:

Za długiej nocy niezgłębione cienie
Za cichą mękę i ofiary krwawe,
Najświętsze nasze racz spełnić ma
rzenie
Na nowo połącz Wilno i Warszawę.

Zawieszenie „Hacefiry". Wydawc hebrajskiego pisma codziennego „Hace firy", które reprezentowało organizacy syonistyczną w Warszawie, zamknęli wy dawnictwo z braku funduszów.

Adoptacya 100 000 dzieci. Młod Rockefeller, syn najbogatszego w świe cie człowieka, króla naftowego w Ame ryce, postanowił adoptować 100,000 dzie ci francuskich, które przez wojnę utra ciły ojców. Wyrachował on, że wycho wanie tych dzieci będzie go kosztował przez piętnaście lat 65 milionów fran ków rocznie.

Z Dąbrowy.

Dzisiejszy obchód Listopadowy w Dąb rowie zakończy Wieczór Artystyczny, n program którego złożą się: śpiew pro fesora Warszawskiego Towarzystwa Mu zycznego, pani Ir. Strokowskiej i p. Mirka, gra na skrzypcach p. Siennickie go i deklamacya p. Jury. Słowo wstęp ne wygłosi pan Stefanowski.

Z Będzina.

Co to znaczy? W tych dniach zwo łany został do Warszawy zjazd Stow Wł. nieruchomości z całego kraju. Ta gdzie takich stowarzyszeń niema poże dany jest udział delegatów Rad i Za rządów miejskich. Na zasadzie tego tu tejsze Stow. Wł. nieruchomości delego wało pp: Guttmana i Wardzichowskie go. Tymczasem dowiadujemy

ıpka kilku osób tutejszych radnych ejskich odbyła sobie „zebranie" i uwaliła wysłanie na zjazd 2 „przedstacieli" od władz miejskich, podobno koszt kasy miejskiej. Wobec tego łamy, co to znaczy takie załatwienie awy publicznej sposobem wprost nieyzwoitym, samozwańczym. Delegata Rady mogą być tylko wybrani na siedzeniu Rady a nie na pokątnej ja- jś „konferencyi".

Z Sosnowca.

Wielkie zebrania polityczne. W piątek d. 8 ıdnia r.b. o godzinie 2 popołudniu w Tea- e Zimowym, staraniem dziennika „Godzina lski" odbędzie się wielkie zebranie politycz- na temat: „Ogłoszenie Niepodległości Pol- . Referaty wygłoszą pp.: publicysta Leo lmont, profesor Dr. Stanisław Hamczyk, sę- a Franciszek Szymański i redaktor Stefan cki.

Zjazd własności miejskiej. Na zjazd przedwicieli własności nieruchomej w Królestwie lskiem, mający się odbyć w d. 9, 10 i 11 ıdnia r.b. z Sosnowca, z ramienia Stowarzynia właścicieli nieruchomości wyjeżdżają pp. mund Telakowski, Czesław Jankowski i Staław Kraupe.

Obuwie z łyka. Od pewnego czasu zaczęsię pojawiać w sprzedaży obuwie z łyka. yrobem tym zajmuje się biedniejsza ludność edmieść i zbywa go swym znajomym, a nat handlarzom.

Kantor sprzedaży gazet. Mieszkaniec tutejgo miasta p. L. wszczął starania u władz wiatowych o wydanie mu koncesyi na sprzeż gazet i dzienników tak krajowych jak i zaınicznych.

Jarmarkowicze. Wiele osób pragnąc poczyn zakupy na nadchodzące święta udało się w iegły wtorek do Siewierza na jarmark. Spoti ich jednak przykry zawód, gdyż wskutek pływu przekupniów ceny na wszystkie produkty były bardzo wysokie, tak, że formalnie można było niczego się dokupić. Tylko kilrzeźników nabyło parę sztuk nierogacizny względnie przystępnych cenach.

Odszkodowania. Na początku toczącej się jny w wielu zakładach prywatnych, a przeżnie w restauracyach władze wojskowe zawirowały różne sprzęty domowe, jakoto: ły, szafy, krzesła i t. p. Obecnie właściciele h rzeczy wystąpili do władz o wypłacenie odszkodowania.

Z Kielc.

Rocznica powstania listopadowego ıęconą była d. 29 w Teatrze Artyscznym pod dyrekcyą A. Olędzkiego oczystym koncertem, ze słowem wstęp m pr. T. Kostucha. Teatr był pełen, e z wybitniejszych przedstawicieli zaożnej burżuazyi był tylko pewien miejswy arbiter elegantiarum, zgadzający na wszystko, co ładne. Gdyby chość za taką oryentacyą Kielce iść ponowiły, zaraz byłoby lepiej, bo ponoć patryotyzm sprawą jest piękną.

W części koncertowej grał biegle opena skrzypek uzdolniony p. Nocuń, deklamował Mickiewicza, Słowackiei Słońskiego (trójka wypadkowa) p. adeusz Białkowski, zyskujac szalone awo. Popis wokalny p. Włodarskiej ył również udatny, acz nie przeszedł wykłej skali amatorskiego występu.

Na zakończenie wieczoru, wykonao II-gi Akt „Wesela" nieśmiertelnego anisława Wyspiańskiego, któremu na atedrach kieleckich odmawia się wiesz ego miana, który jednak był mimo wieszczem, i wieszczem pozostanie, e jako ten, co rewoltował drętwicę arodową i zamącił błogostan społeczego marazmu, nie wszystkim się podoał.

Artyści Teatru Artystycznego stanęli wszyscy na wysokości swych zań. Odznaczyli się zwłaszcza: p. Stęowski w roli poety, pani Oktawia Tremńska jako Marysia w scenie z widmem pani Mieczyńska, jako panna młoda. (C. Kiel.)

Z Boszczynka.

Zastroje i pożyteczne usiłowania.

Mija już pięć miesięcy od czasu, w Boszczynku otwarta jest biblioeka ludowa. Ludność z całej gminy, a szczególnie młodzież z zapałem zała się czytaniem książek.

Boszczynek i okoliczne wioski tak zaśniedziałe, a ze smutkiem powiezieć muszę, tak zrusyfikowane, że nie ają pojęcia o Historyi Polskiego Naro- u, —ba, nawet w początkach pracy dwu ybitnych jednostek nie chcieli słyszeć Polsce, zasłaniając się słowem „nasz".

Niezmordowana jednak praca p. ickosia doprowadziła młodzież tutejszą o tego, że ci, którzy się bali powiezieć słowo na Moskali, grali w ubiełych miesiącach dramat „Posiew olności", grali go z zapałem, z rzejęciem i z pełną świadomością tego, o czynią. Fundusz z tego przedstawiea z dołączeniem dobrowolnych składek ofiarowano na zakupno książek do zytelni. Założyciele biblioteki — gminny pisarz i nauczyciel z Przybenic, znając miejscową ludność, sprowadzili zupełnie odpowiedni dobór książek różnej treści. Dziś ludność już się nie waha czytać o Moskalach i ich czynach, — ziarno zasiane na zrujnowanej roli puściło korzonki.

Dnia 26 listopada r. b. w Boszczynku znowu odbyło się przedstawienie amatorskie na miejscową bibliotekę, w program którego weszło: 1) śpiew „Nie rzucim ziemi" na dwa głosy, bardzo dobrze wykonany przez dzieci szkolne z Przybenic; 2) wiersz „W grobowcach na Wawelu" skrócony i wypowiedziany wspaniale przez p. Mickosia; 3) Odczyt o powstaniu listopadowem, wypowiedziany bardzo treściwie i zrozumiale przez p. J. Piwowarskiego, następnie odegrane były sztuki: „Grzmią pod Stoczkiem armaty" i „O wolność". Amatorowie aczkolwiek ze wsi, grali wszyscy bardzo dobrze. Szczególnie wyróżnili się (w pierwszej sztuce) Sielara, Wojtek, Halina, Dwernicki i Moskale; (w drugiej sztuce) Maciuś i Moskale. Wogóle wszyscy grali bez zarzutu. Praca p. Mickosia wydała nadspodziewany plon.

Wymienionym tu osobom należy się wielkie uznanie za założenie biblioteki ludowej i za uświadamianie ludu wiejskiego.

Szczęść im Boże w przyszłej pracy!

Z Radomia.

Gwiazdka dla legionistów. Liga Kobiet w Radomiu ogłasza: „Gwiazdka wigilijna zaświeci nam w tym roku jako wolnym obywatelom Wolnej, Niepodległej Polski. A gdy w ten wieczór uroczysty zasiądziemy w gronie swych najbliższych, serdeczna myśl każdego z nas powinna się zwrócić z wdzięcznością ku tym, którzy krwią swoją młodą i ciężkim trudem od lat już dwu z połową tej Wolnej i Niepodległej służą—ku Polskim Legionistom.

Pierwszy to raz w czasie tej wojny spędzą Polacy Legioniści święty wieczór wigilii, w miastach Królestwa rozlokowani. Niechże poczują, że są wśród serc kochających a wdzięcznych, że rzewna myśl każdego z nas otacza ich drogie postacie i z troską serdeczną do nich w ten wieczór biegnie.

Wyraźmy te uczucie nasze i pamięć naszą o nich tak, jak wyrażamy w rodzinie, obdarzając się upominkami gwiazdkowymi. Podnosząc tę myśl w tym roku, jak i w zeszłym, Liga Kobiet P. W. w Radomiu zwraca się z wezwaniem do wszystkich, komu Legioniści Polscy są drogimi i sercu bliskimi, by zechcieli wszelkie ofiary w gotówce, czy w naturze przysyłać do lokalu Ligi, Trawna 6 między 4—6 popołudniu, skąd będą wysłane 18 grudnia na gwiazdkę do kwater Legionów.

Liga Kobiet w Radomiu.

Wieczór Listopadowy. W niedzielę ubiegłą tłumy publiczności wypełniły salę Ligi Kobiet na „Wieczorze uroczystym" zorganizowanym przez Komitet obchodu listopadowego, ku uczczeniu 86 rocznicy wybuchu wojny 1830—31 r. Od brzegu do brzegu sali zaległo morze głów, widzieliśmy w sali Radom prawie cały, nie odstraszyły publiczności dość wysokie ceny biletów.

Niespodzianką dla nas była orkiestra uczniów Szkoły Handlowej, która wykonała na wstępie hymn „Boże coś Polskę", publiczność wysłuchała hymnu stojąc.

Zagaił „Wieczór uroczysty" dr. Kelles-Krauz. W pięknem przemówieniu wywołał przed oczy słuchaczów wizyę wypadków 30 r. Przed oczami przecisnęły nam się obrazy chwały i bohaterstwa, klęsk i win ciężkich. Wraz z historycznem wspomnieniem prelegent przeprowadzał analogię wypadków 30 r. z chwilą obecną, wskazując na historyę jako skarbnicę doświadczeń dawnych pokoleń, jako na wielką nauczycielkę.

Rozpoczęła się część artystyczna. Fragment z „Nocy Listopadowej" St. Wyspiańskiego wypadł zupełnie udatnie, jeżeli zważyć trudności techniczne w wystawieniu utworów Wyspiańskiego.

Drugi obraz sceniczny „Przed pomnikiem Sobieskiego" Z. Rygiera, wywarł silne wrażenie. Przyczyniła się do tego pełna odczucia deklamacya p. Janiny Jarzyńskiej. Wreszcie nastąpiły żywe obrazy pomysłu i układu prof. Orłowskiego. Temat swojski z momentem wojennym przewijał się przez nie, a obraz ostatni „Powstająca Polska", zasłonięta ostrzami szabel Legionistów, poruszyła salę do głębi.

Na zakończenie chór męski odśpiewał „Jeszcze Polska nie zginęła".

Z Krakowa.

Ś. p. Teodor Nieczuja Ziemięcki. Dnia 4 bm. zmarł w Krakowie znany w szerokich kołach kulturalnych Teodor Nieczuja Ziemięcki, b. kustosz Muzeum Narodowego, znany miłośnik sztuki i zbieracz zabytków. Wśród nielicznego zastępu miłośników i znawców zabytków ś. p. Ziemięcki odgrywał przed laty znaczącą rolę. Przed trzydziestu kilku laty, gdy ważyła się sprawa założenia Muzeum Narodowego, ś. p. Ziemięcki był pierwszym, który podał projekt organizacyi tego rodzaju instytucyi. W uznaniu tego zainteresowania się sprawą, powołany został przez ś. p. prezydenta Zyblikiewicza do pierwszego zarządu Muzeum Narodowego w charakterze kustosza. Wspólnie ze ś. p. dyr. Łuszczkiewiczem przypadło mu w udziale rozwinąć starania o zgromadzenie zabytków dla nowej instytucyi, a dzięki rozległym stosunkom wywiązał się z tego zadania bardzo szczęśliwie, ofiarując w pierwszym rzędzie własną, bardzo cenną kolekcyę.

Odnawianie Wawelu. Prace około odnowienia Wawelu, acz w rozmiarach niewielkich, trwają bez przerwy. Artysta malarz profesor Makarewicz pracuje w dalszym ciągu nad odnowieniem fresków w sali poselskiej na II piętrze. Niezmiernie ciekawe freski odkryto także w sali pod izbą poselską; freski te w myśl uchwały miejscowego Komitetu restauracyjnego będą także odnowione. Uchwała w tej właśnie sprawie odeszła już do Wydziału krajowego do zatwierdzenia.

Pod kierunkiem prof. Szyszki-Bohusza ukończono wielki gipsowy model sytuacyjny wszystkich gmachów, położonych na wzgórzu Wawelskiem.

W dawnym gmachu poseminaryjnym odnowiono już próbnymi freskami parterowy refektarz. Obok tego refektarza w odnowionej sali, w której mieściła się dawniej kaplica, mieszczą się od pewnego czasu warsztaty uczniów szkół średnich.

Wiadomości od Polaków w Rosyi.

Antoni Gadomski, Moskwa, Spasska Sadowa 14 m. 18, prosi znajomych o powiadomienie żony Maryi Gadomskiej z Ćmielowa w Radomiu albo w Lublinie, że Mietek w Kijowie, Janek w Cycykarze, Staś w Narwie. Rychłowscy w Czernichowie. Pisujemy stale listy i nie mamy żadnych wiadomości. Wszyscy zdrowi. Prosimy o wiadomości tą samą drogą. Posłałbym pieniadze, lecz nie mam pewnego adresu Mani. Ktoby ze znajomych okazał pomoc materyalną mojej żonie, z wdzięcznością zwrócę.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.